

Budowa tunelu dla pieszych w nasypie kolejowym trafia do zamrażarki. Nie ma nawet projektu

Przez **Grzegorz Stępień** - 20 grudnia 2016

5



Z szumnych planów została tylko wizualizacja.

Miasto zerwało umowę z firmą, która miała sporządzić dokumentację projektową tunelu dla pieszych i rowerzystów w nasypie kolejowym w Śródmieściu. Inwestycja na razie trafia do samorządowej zamrażarki i nie wiadomo, czy w przewidywalnej przyszłości zostanie z niej wyjęta.

Dla pieszych przejście pomiędzy Śródmieściem a Pogorzelcem w samym centrum Kędzierzyna-Koźla to nic przyjemnego. Ten problem miasto ma właściwie od zawsze. Chodniki wytyczone po obu stronach przejazdu pod wiaduktem są tak wąskie, że aby się

minąć, dwie dorosłe osoby muszą stosować uniki. Nie ma mowy, aby zmieściły się dwa dziecięce wózki. Pod wiaduktem nie ma też szans na ścieżkę rowerową. Nie pomógł remont konstrukcji. Fizycznie na szersze chodniki po prostu nie ma miejsca. Niestety, sytuacja wydaje się bez wyjścia, choć jeszcze nie tak dawno mieszkańcy mogli mieć nadzieję, że problem zostanie raz na zawsze rozwiązany.

Na pomysł, aby obok istniejącego tunelu stworzyć dodatkowy – tylko dla pieszych i rowerzystów – wpadł jeszcze poprzedni prezydent Kędzierzyna-Koźła Tomasz Wantuła. Jak to wszystko mogłoby wyglądać – mieszkańcy mogli zobaczyć na wizualizacji. Urząd zamówił też dokumentację inwestycji, która, według ówczesnego zamysłu, miała zostać sfinansowana z zewnętrznych dotacji. Tyle że, jak okazało się już w obecnej kadencji samorządu, plany nie miały pokrycia.

Właściwie od początku trudno było określić, ile właściwie trzeba byłoby na to pieniędzy. Jakiegokolwiek miarodajne szacunki miały być sporządzone dopiero po stworzeniu dokumentacji projektowej. Prognozowane kwoty szły jednak w miliony. Nie prędko przekonamy się, jakie sumy wchodzi w grę. Urząd miasta zerwał umowę z firmą, która miała wykonać kompleksową dokumentację inwestycji – przetarg rozstrzygnięto w styczniu 2013 roku.

– Odstąpiliśmy od umowy z wykonawcą z powodu braku realizacji zamówienia. Nie byliśmy w stanie tego wyegzekwować. Sprawa ciągnęła się przez lata i prawdopodobnie skończy się w sądzie. Na chwilę obecną zawieszamy realizację tej inwestycji – wyjaśnia Artur Maruszczak, wiceprezydent Kędzierzyna-Koźła odpowiedzialny za sprawy inwestycyjne.

Na ostatniej sesji rady miasta z tegorocznego budżetu wykreślono zadanie stworzenia dokumentacji dla nowego tunelu. Nie znalazło się ono w projekcie budżetu na przyszły rok i na chwilę obecną nie wiadomo, czy i kiedy urząd do niego wróci.

Ciekawostką jest, że pieniądze na budowę tunelu już raz trafiły do projektu budżetu miasta – tego, który w 2015 roku od Tomasza Wantuły przejęła Sabina Nowosielska – tyle że z kwotą... 100 tys. zł. Więcej miał kosztować sam projekt. Ostatecznie zadanie zostało wówczas wraz z wieloma innymi wykreślone.